

# magazyn Z I E M I kaliskiej

PIĄTEK 31 stycznia 2003

Widziane oczami Leszka Mądzika

## Przemijanie

**S**potkania z Leszkiem Mądzikiem są zawsze nie-  
zwykle. Twórcą lubelskiej  
Sceny Plastycznej KUL do kilku  
lat dość regularnie odwiedza Kalisz. Pokazał tu już swoje głośne  
spektakle: „Zielnik”, „Włgoc” i  
„Wrota”, a także wielką wystawę  
„Pejzaże wyobraźni”, na którą  
złożyły się jego plakaty, fotogra-  
fie, grafika wydawnicza i elemen-  
ty scenografii teatralnej.

### Zdjęcia przy okazji

Ostatnio znów nas zaskoczył, prezentując w skromnej „Galerii w hallu” Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu stosunkowo niewielki, lecz wiele wymowny zbiór swych fotografii. Zdjęcia te, czego artysta nie ukrywa, powstają niejako „przy okazji” - jako swoisty dokument jego wędrówek po świecie i twórczych poszukiwań - aby potem spokojnie trafić do... szuflady.

- Nigdy nie piszę scenariuszy do moich spektakli - powiedział artysta podczas wernisażu w Kaliszu - po prostu nie widzę możliwości zapisu literackiego tego, co chciałbym wyrazić. I chyba dlatego pomocne zawsze były mi fotografie. Przez grę światła, porę dnia, fakturę i jeszcze wiele innych rzeczy, których racjonalnie nie umiem wy tłumaczyć, a które były powodem aby wykonać te zdjęcia. Wracam potem do tych fotografii, jeszcze raz je przeżywam. Wierząc, że właśnie tam zobaczyłem coś, co powinno znaleźć się w teatrze... I choć ro-



Zdjęcie: Beata Szal

Na wszystkich moich zdjęciach przewija się temat czasu - mówi Leszek Mądzik.

bie te zdjęcia dla siebie, ostatnio coraz częściej pokazuje je na wystawach.

### Wielkie cmentarzysko

Zdjęcia, które pokazano na kaliskiej wystawie, pochodzą z różnych stron świata. Sarajewo, Bejrut, Delhi, Sao Paulo, Barcelona, Wilno, Kair, Damaszek itd. A obok także Lublin, Kielce czy Kalisz. Ale rodziny tych fotografii poznajemy głównie z podpisów, bo przecież na całym świecie można odnaleźć takie same rozpadające się domy i kościoły, porwane bruzdami zmarszczek ludzkie twarze i kalekie sylwetki, zniszczone nagrobki i posągi, rozmyte inskrypcje i spłowiałe fotografie, splekaną korę drzew, dramatycznie splecione konary... Artysta dość przekonanie zestawia obok siebie np. chi-

mersyczne wieżycy barcelońskiej katedry i rozdarty na połowę wieżowiec w Sarajewie czy też piękną twarz kobiety i czaszkę. Uświadamiając z okrutną szczerością, jak niewiele je dzieli. Wielkie cmentarzysko świata. Tak chyba można by najkrócej zamknąć sens tej wystawy.

- Zasadniczym elementem, który łączy te zdjęcia - wyjaśniał swe intencje autor - jest temat czasu. Przemijanie, odchodzenie. Świadomość, że coś jest i zarazem już się kończy...

W drugiej części spotkania Leszek Mądzik zaprezentował filmową dokumentację jednego ze swych warsztatów teatralnych, jakie systematycznie prowadzi z młodzieżą, wywołując spontaniczną dyskusję i - jak zwykle - pozostawiając uczucie niedosytu. Ale zapowiedział też kolejne wystawy w Kaliszu.

BS